

IV. D.-A. Koch (Münster, Niemcy), Relacja o kolekcje. Relacja z użyciem formy „my” i Dziennik podróży. Nowa(?) refleksja nad starym problemem. Na kanwie rozważań Dz 13–28 wyodrębnia Dz 20, 4–21, 18 jako relację sprawozdawczą delegacji, której zlecono doręczenie do Jerozolimy kolekcję przeprowadzonej w Pawłowych gminach misyjnych.

Referaty krótkie nie posiadały już tej wagi co referaty wyżej wymienione.

Ważnym punktem w programie General Meetingu są zawsze wystawcy (Exhibitors). Można u nich nabyć nowości biblijne znanych w świecie wydawnictw naukowych, po korzystnej cenie. Na liście było ich 14. Ze Zjednoczonego Królestwa (Wielka Brytania) – 5, z Niemiec – 3, z USA – 2, po 1 – z Belgii, Danii, Holandii i Szwecji. Wszystkie wydawnictwa protestanckie, z wyjątkiem jednego. Do katolickich wydawców należą: Peeters Publishers z Lowanium (Bondgendetnplaan 163, B-3000 Leuven, Belgium). Oferował edycje w języku łacińskim i niderlandzkim przeważnie.

Mszę świętą w języku polskim odprawia się, jak wynika z prospektu kościołów katolickich w Danii, w 8 punktach. Odprawiając Msze św. w kościele św. Augustyna u jezuitów, w kościele Najświętszego Sakramentu i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kopenhadze, razem z profesorem Włochem z Padwy (G. Segalla), wymienialiśmy w kanonie imię biskupa Czesława. Jest on Duńczykiem polskiego pochodzenia. Jego rodzice przybyli tu z Polski jako emigranci. Należał do Zgromadzenia Oblatów NMP. Polska jest wszędzie, nie tylko nad Wisłą. I niedaleko z niej do Danii. Doświadczylem tego, płynąc promem „Silesia” bezpośrednio z Kopenhagi do Świnoujścia, z jedną tylko kontrolą paszportową, w Polsce, na lądzie.

*Katowice*

*Ks. STANISŁAW PISAREK*

**Ks. Stanisław Pisarek**

## SYMPOSIUM MOLDAVIANUM 1998

Jeden z rumuńskich uczestników nazwał tak odbywające się od 4 do 11 września 1998 roku w Mănăstirea Neamț, w Mołdawii (Rumunia) ekumeniczne zgromadzenie biblistów od Nowego Testamentu. Doszło ono do skutku z inicjatywy profesora Ulricha Luza (Bern, Szwajcaria), prezydenta Studiorum Novi Testamenti Societatis (SNTS) w roku 1997/98, pod patronatem teże międzynarodowej i międzywyznaniowej organizacji. Ze strony rumuńskiej organizatorami byli: prof. Hans Klein (protestant) i prof. Vasile Mihoc, obaj z Uniwersytetu w Sibiu (Sybin, Hermannstadt w Transylwanii). Oficjalna nazwa tej inicjatywy ekumenicznej, która miała miejsce po

12. międzynarodowym spotkaniu modlitewnym w intencji pokoju na świecie, w Bukareszcie, zakończonym 1 września br. (wziął w nim udział między innymi ks. kardynał Józef Glemp), brzmiała: East – Western Symposium for Orthodox and Non-Orthodox NT – Scholars, Neamț 4–11 September 1998 (Symposium Wschodnio-Zachodnie Prawosławnych i Nieprawosławnych Uczonych od Nowego Testamentu]. Na S.M. zostali zaproszeni: prawosławni, protestanci i katolicy z Europy; jeden uczestnik przybył z Afryki Południowej (Jan Gabriel Van der Watt), chyba z tej racji, że tamże, w Pretorii, odbędzie się w roku 1999 następny General Meeting SNTS. Uczestników było prawie pięćdziesięciu: z Rumunii – 8, ze Zjednoczonego Królestwa (Anglia, Szkocja) – 7, z Grecji – 7, z Niemiec – 5, z Rosji – 3, z Finlandii, Italii, Polski, Szwajcarii po 2, z Bułgarii, Gruzji, Hiszpanii (Katalonii), Szwecji i Południowej Afryki po 1.

Oprócz referatów na podstawowe tematy z zakresu wstępu ogólnego do Biblii oraz z zakresu teologii fundamentalnej, program przewidywał zapoznanie się z duchowością prawosławną, co dokonało się przez wizyty i uczestniczenie w liturgii w klasztorach/monasterach Moldawii: M. Varatec, M. Neamț, M. Sihăstria, M. Voroneț, M. Moldovița i M. Socevița. W monasterze Sihăstria mieliśmy spotkanie z ponad 80-letnim *starecem* (starets), poważanym tamże mistrzem duchownym, do którego przychodzi prosty lud ze swymi problemami po rady z zakresu życia duchowego. Na pytanie o interpretację Pisma Świętego, odpowiedział, że trzeba jej szukać u Ojców Kościoła. Mądrości, której oni uczą, uczył się u starszego mnicha przy pasieniu owiec. Na cerkwi w monasterze Voroneț jest na jej zewnętrznych ścianach wymalowana cała historia zbawienia od stworzenia do sądu ostatecznego, z jej etapami i postaciami. Znalazła w niej wyraz teologia prawosławia. Filozofowie greccy mieliby szansę zbawienia przez swoje przecucie monoteizmu oraz zachowywanie prawa moralnego naturalnego, natomiast arianie znaleźli się w piekle wśród potępionych, co bardzo wzburzyło profesora U. Luza, kalwina z Szwajcarii. W monasterze Văratec żyje jeszcze dzisiaj ponad 500 mniszek. Jest to wieś z trzema cerkwiemi. Mniszki mieszkają po kilkanaście w domach z własnym gospodarstwem, gromadząc się na oddawanie chwały Bożej we wspomnianych cerkwiach. Modlą się dużo, poszczą i pracują ciężko na utrzymanie. Na liturgii w niedzielę (6 IX), która trwała dwie i pół godziny, część z nich spełniała funkcję chóru, jakby aniołów w niebie. *Ojciec nasz* śpiewał jednakże cały lud zgromadzony, prowadzony przez jednego z koncelebransów (diaka?), który niby archanioł wyszedł do niego spoza ikonostasu. Analogie między cerkwią prawosławną a świątynią jerozolimską są wyraźnie widoczne, a także związek liturgii prawosławnej z liturgią sprawowaną w synagodze. Kościół prawosławny (i katolicy obrządków wschodnich) pozostał i jest blisko Kościoła z Żydów (*Ecclesia ex Judaeis*). Ma poczucie żywej łączności z początkami chrześcijaństwa. Ofiary przyniesione do cerkwi (pokarmy do spożycia) przypominały chrześcijańskie agapy (Jud 12). Po Komunię św. pod dwiema postaciami przystąpiło jednakże jedynie dwóch prezbiterów z Grecji, liczni natomiast (wśród nich mniszki) przyjmowali do ręki kawałki pobłogosławionego chleba (antidoron). Po Eucharystii w cerkwi i zwiedzeniu muzeum mniszek, miał miejsce skromny poczęstunek napojem z dodatkiem melisy (na alkoholu). W dowód wdzięczności złożyliśmy datki na odbudowę spalo-

nego w ostatnim czasie domu siostr (jednego z wielu). W Mănăstirea Văratec jakby stanął czas.

Czy długo będzie się mogła utrzymać taka enklawa pobożności i tradycji w dzisiejszym świecie, który się wszędzie zmienia? Wzruszały dzieci podnoszone przez ojców do ucałowania ikon i te, które przed ucałowaniem ikony trzy razy całowały ziemię i żegnały się wielokrotnie. Jakie głębokie odczucie tajemniczej i świętej rzeczywistości Boga, ucieleśnionej w świętej ikonie. Tego pokornego i biednego ludu, wołającego po wielokroć *Kyrie eleison*, *Christe eleison*, jakby nie liczył się upływający czas, miłosierny i dobry Bóg nie może nie wysłuchać. Tamtejsi protestanci stwierdzali, że chciałby on pozostać takim, jaki był i jest w Górach Świętej Mołdawii. Tego, który dba o wywyższenie Boga w życiu na ziemi, powiedział oprowadzający nas mnich, wywyższy Bóg po śmierci. Jak tego anonimowego świętego mnicha, którego kości są adorowane w pięknym sarkofagu w przedsiönku kościoła świętego wojewody Mołdawii Stefana Wielkiego, w monasterze Neamț; w roku 1986 zostały w cudowny sposób odkryte na miejscu dawnego cmentarza, obecnego dziedzińca klasztorowego, przez podniesienie się kamieni tam, gdzie znajdowały się jego zapomniane przy ekshumacji szczątki. Widzieliśmy wielu, jak wypisywali swoje prośby do Boga w nadziei, że będą wysłuchane za wstawiennictwem świętego anonimowego mnicha. Oto żywa i jakże konkretna wiara w obcowanie świętych (communio sanctorum).

Tamtejsi mnisi i mniszki są ze swoim ludem i blisko niego. Szacunek i miłość są świadczone wzajemnie. W prawosławiu tkwi głęboko świadomość, że Boga doświadczamy w życiu codziennym i że Duch Święty jest wśród nas obecny i działa ustawicznie w Kościele. Jest w nim też żywe poczucie grzeszności ludzkiej i wola zadośćczynienia za grzechy. Stąd te częste posty. W monasterze Neamț poszczono 7 września, w Wigilię Narodzenia NMP. Patriarchat w Rumunii przyjął już dawno w liturgii kalendarz wspólny z nami – kalendarz gregoriański.

Na SM był także czas na wspólne modły. Oprócz udziału w Eucharystii sprawowanej według rytu św. Jana Złotoustego (2 i 1/2 godziny) w niedzielę, były w programie modlitwy poranne (Morning Prayer). W sobotę poprowadził je katolik, profesor – ks. Joachim Gnilka, z Monachium; w poniedziałek – prawosławny, profesor – ks. Aleksander Sorokin z St. Petersburga; we wtorek – znowu katolik, profesor – ks. Armand Puig y Tarech, z Tarragony w Hiszpanii. (Nawiasem dodam, że w rozmowach dostarczył mi dowodów na pobyt św. Pawła w jego ojczyźnie, w rzymskim Tarraco, wskazując na obecną w niej tradycję o św. Tekli, uczennicy św. Pawła). Było to Święto Narodzenia NMP. Grecy czytali z GNT perykopy występujące tego dnia w liturgii prawosławnej. Łacinnicy śpiewali *Salve Regina*. Homilia była po francusku. Rumuni śpiewali swoje *Salve Regina*. W środę poprowadził modły protestant, profesor – Karl-Wilhelm Niebuhr, z Lipska w Niemczech; w czwartek była wycieczka do trzech monasterów; w czasie ich zwiedzania każdy miał czas i okazję na modlitwę indywidualnie i na ucałowanie świętych ikon, co czynili nie tylko prawosławni, ale i katolicy, może nawet i ktoś z protestantów; w każdym razie profesor Dawid Hellholm, Szwed wykładający na Uniwersytecie w Oslo, w Norwegii, nosił na piersi, na rzemyku, podarowaną nam ikonę z Matką Bożą przyciskającą Boże Dzieciątko do lewego policzka (*glykofilousa*); jest to medalik z wyci-

śniętą recto w twardej skórze ikoną Maryi, a z drugiej strony, verso – z Krzyżem, jak nasz krzyż katolicki, z jedną tylko belką poprzeczną; zachowam ją na pamiątkę, jak uczynią to zapewne i inni uczestnicy tego ekumenicznego sympozjum na gościnnej ziemi mołdawskiej w Rumunii.

Nad czym dyskutowano na Symposium Moldavianum 1998? Czasu na dyskusje przeznaczono wiele, zbyt wiele. Dyskutowano wpieryw przez godzinę w grupach nad każdym wygłoszonym, trwającym również 1 pełną godzinę referatem. Potem miała miejsce dyskusja na plenum (45 minut, przed lunchem). Dyskusja przed kolacją była dłuższa, gdyż była to dyskusja na plenum, połączona z dyskusją komparatywną nad dwoma bądź trzema wygłoszonymi tego dnia referatami. We wtorek miało miejsce w trakcie uroczystej kolacji spotkanie z Danielem, Metropolitą Suczawy i Mołdawii. W środę wieczorem były prezentowane sprawozdania informujące o sytuacji uczonych i nauczania NT oraz teologii w różnych krajach Europy Wschodniej. Tego rodzaju sprawozdanie złożyli: Rosjanie, Bułgar, Rumun i Polak (autor niniejszego tekstu). Zaznaczyłem, że choć geograficznie i poprzez kulturę łacińską należymy do Europy Środkowej, to jednak mamy wiele wspólnego z Europą Wschodnią. Mówiłem przede wszystkim o istniejących już ośrodkach akademickich: w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Opolu oraz o mających uzyskać taki charakter poprzez połączenie z uniwersytetem – uczelniach kościelnych w Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach. Po każdym sprawozdaniu były pytania.

Jako dar można było zabrać książkę napisaną przez lekarza i teologa, w przekładzie angielskim. Oryginał rumuński: Dr. Pavel Chirilă, Rev. Mihai Valică, *Meditation on Biblical Medicine* with Foreword by Rev. Prof. Dr. Constantin Galeriu. Translation from Romanian by Prof. Dr. Remus Rus, Sue Birchmore, Dr. Rodica Popescu, The Philantropical Medical Christian Association, Christiana, s. 416+14 tabeli (plates). Składa się ona z części I–VI i z Bibliografii: I. Cudowna struktura ludzkiej istoty, z paragrafami z zakresu fizjologia a moralność; II. Higiena; III. O zdrowiu i chorobie; IV. Choroby wspomniane w Biblii; V. Uzdrawienia. VI. Zdrowie i terapia przez wiarę. Bibliografia.

Jakie referaty zostały wygłoszone? Były w nich prezentowane stanowiska Kościoła prawosławnego, katolickiego i protestantów (luteranin, metodysta, kalwin). W sobotę, 5 września: V. Mihoc, Aktualność egzegezy biblijnej Ojców Kościoła; profesor na Wydziale Teologii „Adrei Șaguna” Sibiu, Rumunia, prawosławny; U. Luz, Znaczenie Ojców Kościoła dla egzegezy Biblii. Wizja protestancka-zachodnia; Uniwersytet w Bern, Szwajcaria, kalwin.

W poniedziałek, 7 września: G. Segalla, Autorytet Kościoła a interpretacja Biblii; Fakultet Teologiczny Italii Północnej, Mediolan/Padwa katolik; Ivliev, archimandryta Jannuary Dimitri, Władza Kościoła a wykładanie Biblii; St. Petersburg, Prawosławna Akademia Teologiczna, prawosławny; J. Roloff, Autorytet Kościoła a interpretacja Biblii; Erlangen/Niemcy, luteranin.

We wtorek, 8 września: J. Dunn, Naukowe metody interpretacji Ewangelii (w teologii zachodniej); Uniwersytet w Durham, Anglia, metodysta; S. Crisp, Naukowe metody w interpretacji Nowego Testamentu i ich recepcja przez uczonych prawosławnych; United Bible Societies, Anglia, prawo-

sławny; S. Agourides, Kościół Prawosławny a współczesne badania biblijne; Uniwersytet w Atenach, prawosławny. We wnioskach końcowych podał jako przykład rzymskokatolickich kolegów biblistów, którzy ponad wiek temu, takie postacie jak M.J. Lagrange i wielu innych, w swoich dziełach wyrażali cześć dla Biblii i byli (i są) dla nas wielkim źródłem, dodając otuchy. Wskazał także na związek między Biblią a Liturgią. Trzeba poznać przyczyny, dlaczego rola Biblii została zredukowana i zmieniła się. Jest obecnie zwrot w Kościele Prawosławnym do podjęcia reformy biblijnej i liturgicznej. Nie jest to przypadek, sądził, że w Kościele Katolickim, reforma biblijna i liturgiczna postępowały jedna za drugą. Tej propozycji i pochwały katolickiej drogi w podejściu do Biblii nikt nie podjął w dyskusji w grupie języka niemieckiego. Nie dowiedziałem się, jak było w grupie frankofońskiej i angielskiej.

W środę, 9 września: I. Karavidopoulos, Objawienie i natchnienie Pisma a interpretacja Nowego Testamentu w Kościele Prawosławnym; Uniwersytet, Thessaloniki, prawosławny; Th. Söding, Natchnienie Pisma świętego. Uwagi snute na podstawie Nowego Testamentu; Bergische Universität Wuppertal, Niemcy, teolog świecki, żonaty, katolik. W dyskusji końcowej przeciwstawił się fałszywym kliszom o nauce katolickiej, które były widoczne w niektórych wystąpieniach, np. że na Soborze Trydenckim ogłoszono dogmat o dwóch źródłach Objawienia – Pismo święte i Tradycja (I. Karavidopoulos); że Kościół, to tylko papież i biskupi, a nie cały Lud Boży. Było wiele okazji, by przypomnieć i zapoznać nie-katolików z Dokumentem Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Pisma świętego w Kościele (1993) a także z zawartością Konstytucji *Dei Verbum*.

U wszystkich – katolików i protestantów – była widoczna wola lepszego poznania bardziej mistycznego, opartego na intuicji, podejścia Prawosławia do Biblii jako wyrażającej w znakach i symbolach ludzkiego języka Bożą Rzeczywistość, która w gruncie rzeczy jest Tajemnicą. To odkrywanie i zakrywanie Tajemnicy było widoczne w czasie Liturgii Eucharystycznej sprawowanej według rytu św. Jana Chryzostoma, zwłaszcza gdy otwierano i zamykano *święte wrota* ikonostasu lub zaciągano i odciągano zasłonę umieszczoną nad nimi i zapalano wiszące przed ikonostasem lampy oliwne. Dokonywało się to przy nie ustającej procesji wiernych, rodzinami, do ucałowania Świętych Ikon.

Materiały z SM mają się ukazać w wydaniu rumuńskim, angielskim i rosyjskim w roku przyszłym (1999). Czytane i studiowane, można mieć nadzieję, będą torowały drogę dla wspólnych obchodów Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa Roku 2000.